

DARIUSZ WOJAKOWSKI

UNIwersytet Rzeszowski

E-MAIL: DAREK.WOJAK@WP.PL

WIELOKULTUROWOŚĆ W INTERPRETACJACH I DZIAŁANIACH LOKALNYCH. PRZYPADKI Z POGRANICZA POLSKO-UKRAIŃSKIEGO

Wprowadzenie. Inspiracje teoretyczne

Niniejszy artykuł ma na celu pokazanie specyficznego aspektu rozumienia wielokulturowości na pograniczu. W powyższym stwierdzeniu szczególne znaczenie ma termin rozumienia, który orientuje analizę nie na obiektywne wyznaczniki wielokulturowości, ale na społeczną recepcję i interpretację tej kategorii. Niezależnie od istotnych dyskusji, na ile trafnie [Wojakowski 2007] lub nietrafnie [Sadowski 2011] termin wielokulturowość opisuje zjawiska na pograniczu, mieszkańcy tych obszarów używają tego terminu przypisując mu konkretne znaczenia¹. Wielokulturowość można zatem opisywać – obok zastosowania jej do analizy zjawisk pogranicza – jako obecną na pograniczu, „jedną z wartości społecznych (...) a nie zasadę zorganizowania świata wartości w społeczeństwach zróżnicowanych etnicznie. Dlatego jej wyobrażenia mogą abstrahować od konkretnych układów etnicznych, relacji międzykulturowych, rozwiązań politycznych” [Wojakowski 2015: 73]².

Znaczenie tak rozumianej wielokulturowości jest, moim zdaniem, nie mniejsze niż wielokulturowość rozumiana jako naukowa kategoria analityczna. Owo „potoczne” rozumienie wielokulturowości jest bowiem faktem kulturowym [Znaniński 1971: 228], który może istotnie oddziaływać na

¹ Przykładowo, Justyna Straczk zauważyła, że na pograniczu polsko-białoruskim lokalne elity mówią o wielokulturowości w kontekście pozytywnego opisu zróżnicowania językowego, etnicznego i religijnego w regionie [Straczk 2009: 513-514].

² Charakter tej wartości i pozycja w odniesieniu do innych wartości społecznych lokalnych elit były już przedmiotem przeprowadzonej przeze mnie innej analizy zebranego materiału [Wojakowski 2015].

formy kontaktów międzykulturowych, dążenie do równości kultur i integracji społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo, czyli na to, co teoria społeczna opisuje jako wielokulturowość [por. Sadowski 2011: 59].

Można nawet zauważyć, że dotychczasowe badania wielokulturowości już wskazują na tego typu wpływ. Na ich podstawie można bowiem stwierdzić, że w Polsce społeczne wyobrażenia wielokulturowości odrywają się od realnych układów relacji etnicznych. Obserwowane jest to przede wszystkim w społecznościach faktycznie monokulturowych [por. Bieniecki 2005; Dolińska, Makaro 2013]. Wielokulturowość jako wartość uznawana (pożądana) zaczyna być odnoszona do bardzo powierzchownych kontaktów międzykulturowych lub też praktyk grupy dominującej odwołujących się do wielokulturowej przeszłości. Wykorzystane tu badania pokazują jednak, że podobne zjawisko abstrahowania od realnego zróżnicowania etnicznego przy odwoływaniu się do wielokulturowości pojawia się w społecznościach pogranicza [por. Wojakowski, 2015]. W tym kontekście przypomnieć należy spostrzeżenia słowackiego antropologa Juraja Buzalki, który zauważył, że na pograniczu polsko-ukraińskim kategoria wielokulturowości używana jest przez polskie elity (nauczycieli, polityków i naukowców) w kontekście tworzenia wizji własnej tolerancji nieodwołującej się do bezpośredniego kontaktu międzykulturowego [Buzalka 2007: 152-154]. Istotnym elementem zastępującym te kontakty jest wyobrażenie wielokulturowej przeszłości, co – jak wykazywałem gdzie indziej [Wojakowski 2015: 76-77] – jest czynnikiem raczej utrudniającym właściwe relacje międzykulturowe niż je wspierającym. Podobnie interpretuje takie wykorzystanie i rozumienie wielokulturowości J. Buzalka, według którego tworzy ona postawę określaną jako sztuczna tolerancja (*artificial tolerance*), ta zaś sama w sobie jest niewystarczająca do budowania właściwych relacji społecznych [Buzalka 2007: 156]. Co więcej, zdaniem tego autora tak rozumiana tolerancja „implikuje możliwość pojawienia się niechcianej reprodukcji napięć religijno-narodowych” [Buzalka 2007: 157].

Te wątki dotychczasowych badań nad postrzeganiem wielokulturowości inspirują do zadania pytania o treści, jakie wiązane są z tym terminem przez osoby „promujące” wielokulturowość na pograniczu. Najlepszym źródłem dla tego typu analizy są badania jakościowe.

Przedmiotem analizy jest rozpoznanie tak rozumianej wielokulturowości w wyobrażeniach i praktykach osób decydujących o kulturze lokalnej: samorządowców, działaczy kulturalnych i artystów lokalnych z dwóch dwu-

etnicznych i wielowyznaniowych miast na Podkarpaciu³. Celem analizy jest rekonstrukcja potocznego modelu wyobrażenia wielokulturowości, który jest powiązany z praktykami w obszarze kultury.

Wielokulturowość w praktykach instytucji samorządowych i kulturalnych

Pierwszym krokiem w rekonstrukcji potocznego modelu wielokulturowości w badanych społecznościach jest wskazanie tych momentów w działaniach społecznych, kiedy przywoływana jest kategoria wielokulturowości. Na razie nie jest to pytanie o to, jak wyobrażana jest owa kategoria, lecz w jakich kontekstach jest stosowana przez badanych. Pierwszym czynnikiem, który powoduje, że pojawia się w ich działaniach jest to, iż w społecznościach pogranicza (ale w Polsce zasadniczo we wszystkich społecznościach lokalnych) samo zróżnicowanie kulturowe jest składnikiem dziedzictwa tych społeczności. Dziedzictwo to wszelki dorobek minionych pokoleń, istniejący „niezależnie od nas”, który może potencjalnie zostać uznany za wartościowy dla grupy lub jednostki – i wtedy staje się jej tradycją [por. Chłopecki 1989: 242-245]. Oznacza to, że dorobek przedstawicieli innych kultur dla takich społeczności stanowi zasób, który może być wykorzystany przez przedstawicieli tej społeczności w różnych celach.

Warto zwrócić uwagę na sugestie Mariana Kempnego, który wskazuje, że tego typu zasoby są istotne dla społeczności lokalnej przede wszystkim w warunkach globalizacji, gdyż pozwalają jej włączać się i konkurować w globalnej ekonomii [Kempny 2004: 186]. Nie jest to jednak wyłącznie proste dostosowanie się do reguł globalizacji, lecz jednocześnie stworzenie nowej kulturowej autonomii lokalności [Kempny 2004: 189]. Spłatanie aspektu ekonomicznego i kulturowego nie jest zatem czystą redukcją do pierwszego z nich. Podobnie można interpretować specyficzne procesy w ramach Unii Europejskiej. Jerzy Bartkowski odwołując się do badań na

³ W artykule wykorzystuję badania z dwóch edycji projektu *Odświętne tworzenie i propagowanie marek (narodowej, lokalnej, regionalnej) w społecznościach lokalnych. Rola ludzi i instytucji kultury*, realizowanych w roku 2013 i 2014 przez Polską Akademię Nauk na zlecenie Narodowego Centrum Kultury. Kierownikiem projektu była dr hab. Hanna Bojar. Badania w tych dwóch miastach realizował zespół badawczy D. Wojakowski, A. Karnaukh, A. Fiń, Ł. Kapralska, A. Nijander-Dudzińska. Podstawą analizy jest 20 wywiadów pogłębionych z osobami zaangażowanymi w organizację wydarzeń kulturalnych w tych miastach. Nie ukrywam zasadniczo charakterystyki tych miast, celowo jednak pomijam opis cytatów oraz precyzyjne wskazanie ich pochodzenia.

pograniczu pokazuje, że pojawia się tu swoiste „urynkowanie” zasobów kulturowych pod wpływem funduszy europejskich. W opinii Autora ma to zdecydowanie pozytywne skutki związane z większą aktywizacją lokalnych podmiotów i podniesieniem jakości projektów w sferze kultury. Jednocześnie sfera kultury jest traktowana jako towar i mechanizm promocji miasta [Bartkowski 2009: 146]. W wyniku tego „w grze o środki istotne stały się lokalne zasoby kulturowe” [Bartkowski 2009: 147]. Zróznicowanie kulturowe i sama pograniczność stała się w działaniach zorientowanych na pozyskanie funduszy „mocnym atutem” i „wizytówkami lokalnych ojczyzn” [Bartkowski 2009].

Zatem drugi czynnik wpływający na lokalne odniesienia do wielokulturowości ma charakter zewnętrzny. Są to pewne globalne i europejskie mechanizmy wykorzystania lokalnych zasobów kulturowych. Tomasz Zarycki zwraca przy tym uwagę, że wielokulturowość jest jednocześnie elementem zewnętrznej ideologii, sugerującej, jakie zasoby lokalne mają wartość szczególną. Autor ten nazywa to „nowym liberalnym dyskursem pogranicza” [Zarycki 2013: 199]. Dyskurs ten między innymi jest zorientowany na przemianę tożsamości mieszkańców pogranicza, zachęcając w tym do „pełnego wykorzystania sytuacji kontaktu kultur, wielokulturowości, która okazuje się swoistym potencjałem, czekającym dopiero na ujawnienie” [Zarycki 2013: 199]. Zdaniem T. Zaryckiego, dyskurs ten posiada cechy mechanizmu kontrolnego Foucaultowskiej rządomyślności. Z tej perspektywy pewne wyobrażenia pogranicza w ogóle, a wielokulturowości w ramach tych wyobrażeń, można traktować jako zewnętrzną ideę narzucającą ramy lokalnym wyobrażeniom.

Wskazane procesy globalne i ogólnoeuropejskie zmieniają znaczenie lokalnych zasobów kulturowych, pozytywnie waloryzując elementy zróznicowania kulturowego. Jednocześnie ich przebieg jest ramifikowany przez szersze zjawisko w kulturze europejskiej, które antropologia rozpoznaje jako proces utowarowienia. Jak pisze Igor Kopytoff: „We wszystkich współczesnych społeczeństwach przemysłowych, niezależnie od ich ideologii, utowarowienie i monetaryzacja wdzierają się (...) niemal we wszystkie obszary życia” [2003: 272]. Proces ów nie powinien być jednak postrzegany w sposób uproszczony. W analizie I. Kopytoffa wiąże się on z wyodrębnianiem wielu sfer wymiany, które są relatywnie kontrolowane zarówno przez reguły kulturowe, jak i skierowane przeciw utowarowieniu działania jednostek [por. Kopytoff 2003: 263-265]. W odniesieniu do procesów obserwowanych w lokalnej kulturze pogranicza, utowarowienie możemy opisać jako wyodrębnienie się specyficznej sfery wymiany, którą stanowią wyda-

rzenia i inicjatywy kulturalne w lokalnej społeczności. W tej sferze operuje się specyficznymi zasobami materialnymi, społecznymi i symbolicznymi według szerszych reguł globalizacji (konkurencja społeczności lokalnej w przestrzeni globalnej) i europejskich (wykorzystanie funduszy UE).

Wielokulturowość – tak jak opisywał to J. Bartkowski – jest w tej sferze jednym z przedmiotów/towarów⁴, które znajdują się w skomplikowanym procesie wymiany. Najpierw pojawia się jako zasób, który może być wykorzystany do zdobycia finansowania na lokalne projekty z funduszy europejskich. To, że jest ona szczególnie związana z obszarem działań kulturalnych pokazały już badania z pierwszej dekady XXI wieku. Opisuując postawy otwartości wobec zróżnicowania kulturowego polityków i urzędników samorządowych, zauważyłem, że pojawiają się one u osób zajmujących się bezpośrednio zarządzaniem kulturą lub silnie zaangażowanych w tę sferę życia lokalnego [Wojakowski 2013: 140]. Wydaje się, że zorientowanie tych rozmówców na wielokulturowość wiąże się właśnie z włączeniem jej do mechanizmu finansowania działań samorządowych z funduszy europejskich. Badania w ramach analizowanego tu projektu były prowadzone wśród osób, które zawodowo zajmują się zarządzaniem kulturą w społecznościach lokalnych i zdecydowana większość rozmówców wskazywała na wielokulturowość jako element rozpoznawany w ich sferze działań. Nie była ona tak bezpośrednio kojarzona ze zdobywaniem środków z funduszy europejskich, jak w opisie J. Bartkowskiego. W przypadku urzędników i kierowników, odpowiedzialnych za organizację wydarzeń kulturalnych w mieście, projekty europejskie – i ogólnie zewnętrzne dotacje – pojawiały się jednak w szerszym kontekście wypowiedzi o wielokulturowości⁵.

Badania te pozwalają jednak prześledzić dalszą drogę przekształcania wielokulturowości jako zasobu w lokalnej społeczności pogranicza. Większość osób kojarzy wielokulturowość ze swoją pracą zawodową, co pozwala na przypuszczenie, że pierwsza wymiana wielokulturowości w społeczności lokalnej, to pojawienie się w sferze kultury etatów, które wiążą się z działaniami zorientowanymi na zróżnicowanie kulturowe. Nie

⁴ Wydaje się, że wszelkie wątpliwości dotyczące traktowania tego abstrakcyjnego pojęcia jako przedmiot rozwiązać może odwołanie się do Herberta Blumera [2007: 12] „Przedmiotem jest wszystko, co da się wskazać, co jest tylko wskazywane bądź przywoływane”.

⁵ Przykłady takich wypowiedzi:

1. *Czy nam się to uda, bo staraliśmy się o pieniądze tak jak mówię, chcieliśmy wystąpić do funduszy norweskich, do 15 sierpnia był czas składania, zwróciliśmy się do partnerów norweskich ale nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Tak, że to leży. Dlatego będziemy się starać do ministra kultury...*

2. *A w tym roku to już w ogóle, ja muszę nawet zerknąć na ściągawkę, bo w tym roku mamy proszę Pani, z Palestyny nawet, ludzi, ponieważ realizujemy taki projekt.*

jest to jednak przełożenie dokładne, gdyż trudno jest zidentyfikować takie pozycje zawodowe, które wiążą się wyłącznie z zarządzaniem wielokulturowością. Ogólnie jest jednak tak, że wszystkie osoby w badanych miastach, które zajmują istotne stanowiska związane z zarządzaniem kulturą, są w swoisty sposób zorientowane na wielokulturowość jako zasób generujący dotacje zewnętrzne.

Quasi-rynkowe reguły działalności kulturalnej powodują, że przestaje być ona aktywnością autoteliczną, zorientowaną wyłącznie na doznania estetyczne, czy twórczą ekspresję. Środki na kulturę kojarzone są z kategorią efektywności, zaś donator ma prawo do określania celów podejmowanych działań [por. Bartkowski 2009: 145-146]. Oznacza to, że pojawia się oczekiwanie – choćby tylko w przekonaniu rozmówców – iż działanie to przyniesie pewne „mieralne” wyniki wykorzystania zasobów (w tym przypadku wielokulturowości). Istnieje kilka kategorii, które stosowane są, aby ową mierzalność wykazać: promocja, popularność, produkt, marka.

W obu badanych miastach kultura jest powiązana z promocją, w jednym bezpośrednio w wydziale kultury i promocji. Wielokulturowość jest wkomponowana w określony sposób myślenia o kulturze, która przy braku innych zasobów lokalnych ma zdolność kreowania dochodów z turystyki⁶. Takie skojarzenie wielokulturowości z promocją jest w rozmowach bardzo wyraźne i pojawia się także u animatorów kultury niezwiązanych z tymi urzędami⁷. Popularność jest miarą znaczenia placówki kulturalnej, więc wielokulturowość (różnorodność) ma tę wartość, że może popularność podnosić⁸. W jednym z miast od początku XX wieku opierała się na tym cała organizacja dni miasta. Podczas nich – także w trakcie badań – dało się zauważyć silne nawiązania do różnych tradycji etnicznych równocześnie z odniesieniami do regionu, który posiada niewątpliwie walory turystyczne (Bieszczady). W drugim badanym mieście, choć wielokulturowość nie jest tak systematycznie łączona z lokalnością w tego typu imprezach, to jest ona postrzegana jako potencjał, który może zainteresować turystów, w tym

⁶ *A więc kiedyś było to prawdziwie wielokulturowe miasto. Mimo tego, że jak mówię nie leżało na kresach. Więc to jest to, od czego się trudno odciąć, to nawet jest niemożliwe. Trudno sobie wyobrazić, że tu nagle postawimy na inny typ działania. To jest miasto, które jakby samoczynnie wpływa na to, że kultura powinna tutaj dominować w propozycji w ściągnięciu turystów, którzy są bardzo istotni i mile widziani, prawda?*

⁷ *Myszę, że jeżeli wielokulturowość nie jest dobrze zareklamowana, to się gubi.*

⁸ *Muzeum jest tak bardzo popularne i tak chętnie odwiedzane, bo takiej różnorodności nie znajdzie pani w zasadzie w żadnym innym muzeum.*

– zgodnie z paradygmatem konkurencji w przestrzeni globalnej – turystów zagranicznych⁹.

Intrygującym zjawiskiem, które niestety pojawiło się wyłącznie marginalnie i poza wywiadami (w trakcie obserwacji wydarzeń kulturalnych), jest to na ile odwoływanie się do wielokulturowości jest także „wewnętrzną promocją” władz, czyli zdobywaniem lokalnych wyborców. W trakcie badanych wydarzeń samorządowcy przywoływali termin „wielokulturowość” w wypowiedziach skierowanych do lokalnej publiczności. Wypowiedzi z wywiadów nie pozwalają jednak na ocenienie tego, na ile te osoby uważają wielokulturowość za istotny, czy pozytywny czynnik w budowaniu wspólnoty społeczno-politycznej mieszkańców.

W wywiadach też marginalnie pojawia się przełożenie wielokulturowości na kategorię marki lokalnej (jeden raz). Z drugiej strony ten brak wskazań kontrastuje z praktycznym odwoływaniem się do wielokulturowości. Tego typu praktyki szczególnie częste są w bieszczadzkim mieście. Warto podkreślić, że także w przeprowadzonych tam wywiadach, jako marka miasta wskazywana jest powszechnie jedna z instytucji, która ma zdecydowanie „wielokulturowy” profil. Oferta „wystawiennicza” tej instytucji dotyczy dawnej wielokulturowości regionu. Również taki charakter mają wydarzenia organizowane na jej terenie, w tym częste (comiesięczne) giełdy staroci, gdzie pojawiają się też atrakcje dla turystów o charakterze „wielokulturowym” (jadło łemkowskie, żydowski katarzyniarz). W ten oto sposób wielokulturowość jako element szerokiej tradycji przekłada się na „produkt”, który ma budować markę miejsca. Podobnie „omarkowana” jest wielokulturowość dni miasta w tej społeczności. Choć niewiele rozmówcy mówią o produktach wielokulturowych („tę wielokulturowość było widać w potrawach”), to w ramach tej imprezy wielokulturowość wyrażała się ozdobami, ikonami, ubraniami „etnicznymi” (konkretnie ukraińskimi).

W drugim mieście powiązanie wielokulturowości z marką miasta nie ma tak bezpośrednich, konkretnych przejawów. Nie oznacza to, że takie powiązanie nie istnieje – wielokulturowość „sprzedawana jest” jednak bardziej dyskretnie. Przede wszystkim pojawia się ona w materiałach promujących miasto na zewnątrz (np. specjalna strona internetowa przeznaczona dla turystów).

⁹ ... mają gości ze Słowacji i Czech i myślę, że tutaj ten obszar się powiększa zdecydowanie i tutaj wszedłbym w wielokulturowość...

Już ta analiza wyjaśnia, moim zdaniem, dlaczego pojawia się w Polsce wielokulturowość wirtualna. Dzieje się tak dlatego, że zjawiska, które są z nią kojarzone są efektywnym zasobem lokalnym – na pograniczu i czasem gdzie indziej – w tym znaczeniu, że można łatwo ewaluować wyniki odwoływania się do tego zasobu. Chodzi tutaj przede wszystkim o przełożenie działań „promujących wielokulturowość” na oceny projektów, w ramach których są one podejmowane. Wynikiem takich działań są bowiem konkretne „miary”, które mogą być wskazane w ocenie, oraz „produkty” (w tym także usługi, wydarzenia kulturalne), które są oferowane określonej kategorii odbiorców, przede wszystkim turystom.

Niniejsze badania pokazują zatem, że być może wielokulturowość jest nie tylko wartością uznawaną, ale jawi się jako wartość pragmatyczna, przynosząca korzyści. Podkreślam przy tym fakt, że jest to raczej przekonanie o istnieniu takich korzyści, które może być wspierane jedynie wypracowanymi wewnątrz opisanej powyżej sfery wymiany i stosowanymi w niej „miarami”. Nie mniej istotne jest jednak pytanie, jak takie stosowanie wielokulturowości modeluje zbiór wyobrażeń, które będą potocznie definiować ów termin.

Wielokulturowość? Co to jest?

Druga część analizy dotyczyła już bezpośrednio treści, które rozmówcy kojarzą jako odnoszące się do wielokulturowości. Śledząc te wyobrażenia zupełnie abstrahowałem od socjologicznych koncepcji wielokulturowości. Jak było to wspomniane, większość z 20 animatorów kultury, urzędników i samorządowców używało tego terminu do opisu pewnych zjawisk w kulturze lokalnej, czy szerzej w lokalnej społeczności. Perspektywa humanistyczna nakazuje zrekonstruowanie tego, jak owa wielokulturowość „jawi się” badanym, którzy jej „doświadczają i używają” [Znaniński 1971: 228].

Analiza niniejsza wychodzi od wskazania określonych typów sytuacji, które badani kojarzą z wielokulturowością z reguły w kontekście odpowiedzi na pytanie, czy w danej społeczności lokalnej widoczna jest wielokulturowość, jak się ona przejawia¹⁰. Zacząć należy od tego, że, jak w przywołanych we wstępie badaniach M. Bienieckiego oraz K. Dolińskiej i J. Makaro większość rozmówców, którzy mówią o wielokulturowości

¹⁰ Rozmówcy nie byli proszeni o zdefiniowanie wielokulturowości, lecz – celowo – o jej przejawy w lokalnej społeczności i działaniach przez nich podejmowanych. Jedynie w jednej rozmowie wątek wielokulturowości został wprowadzony spontanicznie przez rozmówcę. Z drugiej strony większość z badanych stwierdziła, że wielokulturowość jest czymś, co pojawia się w ich społeczności.

kojarzy ją jednoznacznie z przeszłością i materialnymi śladami tej przeszłości. Problematyczność tak rozumianej wielokulturowości także wskazana została już jako inspiracja dla tej analizy. Dlatego pod uwagę należy wziąć przede wszystkim te wypowiedzi, które poszerzają schemat spychania wielokulturowości w przeszłość z jednoczesną idealizacją i stereotypizacją wyobrażeń o przeszłych relacjach międzykulturowych. Połowa badanych wypowiadających się o wielokulturowości wyłącznie, lub obok wypowiedzi na temat przeszłości miasta wskazywała na współczesne działania i wydarzenia, które pojawiają się lokalnie i kojarzone są przez nich z wielokulturowością. Są to:

1. Kontakty o charakterze międzynarodowym związane ze współpracą instytucji lokalnych (najczęściej w ramach miast partnerskich). Jest to ten rodzaj „wielokulturowości”, która jest wysoko oceniana przez rozmówców¹¹. Podkreślana jest też w tych wypowiedziach duża różnorodność – może nie tyle samych kultur, ale czasem tylko reprezentantów tych kultur. Warto też zauważyć, że pojawiają się w tych wypowiedziach bardzo konkretne wydarzenia, czy też dokładne opisy „kontaktów międzykulturowych”.
2. Sąsiedztwo narodowe, bliskość granicy i związane z tym wydarzenia i kontakty transgraniczne. Definiowanie wielokulturowości przez obecność granicy państwowej różni się od przypadku poprzedniego przede wszystkim wprowadzeniem bardziej ogólnego opisu. Sama bliskość innego państwa wprowadza nastrój wielokulturowości¹². W kontekście tej bliskości przywoływane są też wydarzenia, w których dochodzi do kontaktów z mieszkańcami sąsiedniego kraju¹³. Są one potraktowane jako przejaw obecnych lokalnie kontaktów międzykulturowych.
3. Obecność przedstawicieli innych kultur wśród mieszkańców. Jest to wskazanie na zjawisko, które mieści się w szeroko zakrojonych definicjach wielokulturowości, według których „stwierdzamy

¹¹ *A jeszcze chciałam o tym zjeździe młodzieży powiedzieć, bo ono się ściśle łączy właśnie z tą współpracą z innymi miastami, bo my, pan prezydent był w tamtym roku (...) w Niemczech, został zaproszony najazd młodzieży i nawiązał kontakty, zaprosił tu do nas, no i oni są na przykład w tym roku tutaj. Odnosnie tych imprez, o które pytałaś się wcześniej, są dni partnerstwa pomiędzy (...). I tam tą wielokulturowość fajnie było widać, z tym że o to chodziło. Chodziło o to, żeby pokazała się kultura niemiecka z różnych stron, kultura polska z różnych stron, z resztą było wymiennie.*

¹² *No czuje się ten już taki powiew wschodu tutaj, że to jest bliźniutko, że po prostu za chwilę jest się na Ukrainie.*

¹³ *Pogranicze, pogranicze, ale też i wielokulturowość, bo tam odbywają się imprezy też po jednej i drugiej stronie.*

w danym społeczeństwie fakt widocznego zróżnicowania kulturowego” [Mucha 2005: 52]. W kontekście przywołanych we wstępie i wskazanych przez A. Sadowskiego cech wielokulturowości (utrzymywanie kontaktów międzykulturowych, założenie równości kultur i dążenie do integracji z zachowaniem odmienności kulturowej), jest to element dla tej kategorii dość rudymenatarny i niewyczerpujący. Tylko w jednym przypadku podane są konkretne przypadki, kiedy kontakty międzykulturowe mają miejsce w społeczności lokalnej (na płaszczyźnie religijnej). Jednak wyważona ocena rozmówcy wskazuje, że mają one raczej charakter wyjątkowy a nie powszechny¹⁴. Pozostałe wypowiedzi na ten temat wskazują natomiast, że obecność ta jest postrzegana jako bycie obok, osobno dwóch grup etnicznych w badanych miastach¹⁵.

Jeżeli do tych trzech przejawów potocznie definiowanej wielokulturowości dodać jej wyobrażenie jako pewnego dziedzictwa przeszłości, to okazuje się, że termin ów używany jest, po pierwsze, do kontaktów międzykulturowych ze światem zewnętrznym, osobami spoza lokalnej społeczności, nawet jeżeli do niektórych z nich dochodzi w ramach praktyk w tej społeczności. Przedstawiciele innych kultur są jednak w nich zawsze gośćmi. Drugi składnik tego wyobrażenia wielokulturowości to wewnętrzne zróżnicowanie społeczności, które najczęściej przenosi się w przeszłość. Współczesna wieloetniczność tych miast opisywana jest raczej w kategoriach bardziej sugerujących segregację niż kontakty międzykulturowe. Zatem potoczne wyobrażenie wielokulturowości można zdefiniować następująco: wielokulturowość jako fakt kulturowy to termin odnoszący się do wszystkich tych zjawisk, działań i treści kulturowych, które pozwalają badanym wytwarzać przekonanie, że przyjmują postawę tolerancyjną i otwartą na Innych, przy jednoczesnym utrzymywaniu nierównościowych relacji i unikaniu kontaktów międzykulturowych.

W badanych społecznościach lokalnych doszło zatem do pewnego odwrócenia znaczenia tego terminu. Bez wątpienia istotnym czynnikiem tego zjawiska jest opisane wcześniej utowarowanie wielokulturowości. Jeżeli jest

¹⁴ *Tak na co dzień, myślę, że to się przejawia w jakichś imprezach, ale ciągle mi się wydaje za mało odwagi mamy, żeby włączyć się wzajemnie we własne imprezy. Także, jeśli Ukraińcy coś tam organizują, to dla siebie organizują, tzn. nie na zasadzie, że nie wolno nikomu przyjść, tylko w sensie, że w swoim środowisku. I myślę, że nie zawsze włączają się w to, co u nas się dzieje, ale jest to obserwacja pobieżna. Ja nie prowadziłem analizy, ja nie chciałbym uogólniać, żeby nie powiedzieć jakiejś nieprawdy.*

¹⁵ *Teraz ta wielokulturowość to już tylko tradycja, ale mniejszość ukraińska ma tu swoje miejsce, Związek Ukraińców w Polsce ma siedzibę (...), kultura prawosławna jest tutaj widoczna. Ale Ukraińcy na pewno mają w ciągu roku swoje imprezy i jakoś ta wielokulturowość jest tu obecna.*

to zasób wartościowy, przekładalny na projekty kulturalne oraz publiczność, to wielokulturowością stało się to, co do owych projektów najłatwiej udało się dopasować. W warunkach monokulturowego społeczeństwa polskiego łatwiej zostały dostosowane wyobrażenia, które realnie podtrzymują dystans do innych. Należy więc wątpić, czy tego typu praktyki zorientowane na wielokulturowość są w stanie stworzyć społeczeństwo otwarte. Być może takie „mikroprocesy” (rzecz bowiem dzieje się w praktykach lokalnych) w państwowych politykach wielokulturowości są źródłem dzisiejszego sceptycyzmu wobec ich efektów.

Zakończenie

Wykorzystane *case studies* z pogranicza polsko-ukraińskiego pozwalają, moim zdaniem, dostrzec bardzo istotną cechę praktyk kulturowych i społecznych związanych z wielokulturowością w Polsce. Kultury lokalne jako zasoby społeczności pogranicza oraz procesy globalizacyjne i te wewnątrz Unii Europejskiej spowodowały, że wielokulturowość musiała zaistnieć jako składowa procesów wymiany, w które wchodzi polskie lokalne społeczności od 1989 roku. Jednocześnie owe procesy, a przede wszystkim ich instytucjonalizacja [por. Bartkowski 2009], proponują liderom tych społeczności konkretne rozwiązania dotyczące tego, co może być „zmiernzone” jako wielokulturowość. Zjawisko to jest nie tyle polityką wielokulturowości, co „przemysłem wielokulturowości”. Jednak już na poziomie świadomości lokalnych animatorów kultury i innych osób zaangażowanych w planowanie i realizację wydarzeń kulturalnych przemysł ów produkuje także wyobrażenie wielokulturowości, które w znacznym stopniu odbiega od rozumienia tego terminu w naukach społecznych, ale też w wytycznych dla polityki wielokulturowości. Wielokulturowość to praktyki zastępujące komunikację w zróżnicowanej kulturowo społeczności lokalnej na rzecz budowania relacji zewnętrznych oraz obrazu „sztucznej tolerancji”.

Bibliografia

- Bartkowski J. (2009), *Instytucjonalizacja zarządzania projektami unijnymi – próba typologii*, [w:] J. Kurczewska, H. Bojar (red.), *Wyciskanie brukselki? O europeizacji społeczności lokalnych na pograniczach*, Warszawa.
- Bieniecki M. (2005), *Włodawski Festiwal Trzech Kultur. Z notatnika badacza społeczności lokalnej we Włodawie*, [w:] J. Kurczewska, H. Bojar (red.), *Granice na pograniczach*, Warszawa.

- Blumer H. (2007), *Interakcjonizm symboliczny*, Kraków.
- Buzalka J. (2007), *Nation and Religion: The Politics of Commemoration in the South-East Poland*, Berlin.
- Chłopecki J. (1989), *Czas, świadomość, historia*, Warszawa.
- Dolińska K., Makaro J. (2013), *O wielokulturowości monokulturowego Wrocławia*, Wrocław.
- Kempny M. (2004), *Wspólnota i polityka tożsamości jako sposoby organizacji kulturowej różnorodności – o potrzebie nowej topiki teorii społecznej w dobie globalizacji*, [w:] M. Jacyno, A. Jawłowska, M. Kempny. (red.), *Kultura w czasach globalizacji*, Warszawa.
- Kopytoff I. (2003), *Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces*, [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*, Warszawa.
- Mucha J. (2005), *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Kraków.
- Sadowski A. (2011), *Społeczeństwo polskie – od zróżnicowanego kulturowo do wielokulturowego. Szanse i zagrożenia*, [w:] A. Śliz, M. Szczepański (red.), *Wielokulturowość: konflikt czy koegzystencja*, Warszawa.
- Straczuk J. (2009), *Bielsk Podlaski: peryferia Unii w centrum Europy*, [w:] J. Kurczewska, H. Bojar (red.), *Granice na pograniczach*, Warszawa.
- Wojakowski D. (2007), *Poza socjologię pogranicza: w poszukiwaniu nowych ujęć teoretycznych dla zjawisk pograniczności*, [w:] M. Zielińska, B. Trzop, K. Lisowski (red.), *Transgamiczność w perspektywie socjologicznej. Pogranicza Polski w integrującej się Europie*, Zielona Góra.
- Wojakowski D. (2013), „Kresowe ideologie” w lokalnych społecznościach Polski Wschodniej, [w:] T. Zarycki (red.), *Polska Wschodnia i orientalizm*, Warszawa.
- Wojakowski D. (2015), *Wielokulturowość jako wartość w społeczności lokalnej pogranicza*, [w:] M. Bieńkowska, W. Żelazny (red.), *Pogranicza*, Białystok.
- Zarycki T. (2013), *Polskie dyskursy o „Wschodzie” wewnętrznym i zewnętrznym – próba analizy krytycznej*, [w:] T. Zarycki (red.), *Polska Wschodnia i orientalizm*, Warszawa.
- Znaniecki F. (1971), *Nauki o kulturze*, Warszawa.

ABSTRACT**Multiculturalism in local interpretations and activities.
Cases from the Polish-Ukrainian borderland**

The goal of the analysis is to reconstruct a common model of the notion of multiculturalism, linked to activities in the field of culture, in local communities of the borderland. The phenomenon observed in Poland is the appearance of the idea of multiculturalism which does not refer to a real ethnic diversification. The represented analysis allows formulation of a thesis, that this phenomenon may be connected with external pressure of globalisation processes and mechanisms of institutional development of local culture in the European Union. Such factors cause usage of resources connected with multicultural heritage by local leaders, for utilisation of this heritage grants tangible benefits for the local community. Unfortunately, at the same time such activities result in rather avoidance of multicultural contacts than their development. This concept of multiculturalism is connected with artificial tolerance and does not contribute to the development of an open society.

KEYWORDS: multiculturalism, borderland, cultural activity; local culture; marketisation of cultural activity